

NO WINY

Tygodnik społeczno-gospodarczy

Nr 54 (209) Rybnik — Wodzisław — Racibórz 22 — 29. XII. 1960

DODATEK DLA KOPALNI »JANKOWICE«

W jankowickim „królestwie Skarbnika“

NA DRODZE KU NOWOCZESNOŚCI

Rozbudowa »Jankowice« pochłonęła dotąd ponad pół miliarda złotych

Kopalnia nasza posiada bardzo bogate zasoby węgla i dlatego, jak powszechnie wiadomo, należy do kopalń rozwojowych. Nie mogła taką być przed wojną, ponieważ kapitaliści nie byli w stanie zapewnić całkowitego wykorzystania tutejszych „czarnych diamentów”.

Na rozbudowę kopalni „Jankowice” państwo ludowe przeznaczyło poważne kwoty. W latach 1950–1955 wynosiły one 193.600 tys. zł, w latach 1956–1960 zaś 389.140 tys. złotych. Razem więc w jednym tylko dziesięcioleciu inwestycje w kop. „Jankowice” wyniosły ponad 579 milionów złotych. To bardzo dużo.

W ostatniej pięciolatce oddano u nas następujące obiekty do użytku:

wyrobiska górnicze na poziomie 400 m, trakcję elektryczną na poz. 250 m, liczne maszyny do urabiania i ładowania, sprężarkę »Armstrong«, urządzenie wyciągowe w szybie II, budynek nadszybia z obiegiem wózków szybu II, szyb V-bud., dwa wentylatory masz. wyc. i rozdzielni, szyb III, obieg wozów między szybami I i II; rozbudowano sortownię z 150 t/h do 600 t/h, łaźnię na 2680 ludzi, lampiarnię na 5000 lamp, dwa kotły o wydajności 20/25 t/g, rozdzielnię główną, rozbudowano dworzec główny i bocznicę oraz tysiące mieszkań.

Wszystko to kosztowało 356.700 tys. zł

Poza tym zakupiono szereg maszyn górniczych i innych urządzeń — z myślą o lepszym zmechanizowaniu robót górniczych i stosowaniu najnowszych zdobyczy technicznych. Państwo nie szczędi pieniędzy na instalowanie w naszej ko-

palni nowych urządzeń, które uczynią pracę górnika lepszą, wydajniejszą i bezpieczniejszą.

Po ukończeniu rozbudowy kopalnia „Jankowice” będzie jedną z najnowocześniejszych wśród pokrewnych sobie zakładów.

Jak Cię widzą, tak Cię piszą ...

W boguszowickim Osiedlu

Corocznie, z nastaniem wiosny na boguszowickim osiedlu widać ożywiony ruch i krzątanie. Porządkuje się strychy, piwnice i tereny położone wokół budynków. To akcja sanitarno-porządkowa, która „wesła już w krew” i zdobyła sobie prawo obywatelskie wśród mieszkańców osiedla.

Wprawdzie tu i ówdzie spotyka się jeszcze mieszkańców, którzy nie tylko nie pomagają w przeprowadzeniu akcji sanitarno-porządkowej, lecz na przekór deptają świeżo pozakładane skwery i wypasając stadami gęsi zieleń, niszczą zieleń. Na szczęście tych brudasów jest coraz mniej.

Akcja sanitarno-porządkowa przebiegała nader sprawnie w roku 1960. Zapoczątkowały ją zebrania mieszkańców osiedla, podczas których powołano do życia siedem społecznych komitetów konkursowych, w skład których weszli m. in. rejonowi dozorczy domów. Przy współudziale blisko 800 mieszkańców osiedla uporządkowano około 2 ha powierzchni terenów przylegających do terenów mieszkalnych. Po odpowiednim przygotowaniu wysiano ponad 250 kg trawy oraz wysadzono kilkadziesiąt drzew i krzewów. Przy kilkunastu budynkach mieszkalnych założono ozdobne kwietniki. W niektórych budynkach mie-

szkańcy odmalowali klatki schodowe, drzwi wejściowe i okna, a także balustradę farbą olejną.

Praca włożona przez mieszkańców osiedla podczas tej akcji warta jest co najmniej 20 tysięcy złotych.

Komisja konkursowa powołała trzy podkomisje, które w listopadzie przeprowadziły lustrację klatek schodowych i ustaliły ilość zdobytych punktów. Podczas oceny wzięto pod uwagę czystość i porządek na strychach, klatkach schodowych, w piwnicach, pralniach, podwórkach itp. Po podsumowaniu wyników ustalono kolejność miejsc oraz przyznano 22 nagrody rzeczowe i 8 dyplomów dla zdobywców najlepszych miejsc. Nagrody ufundowała dyrekcja kopalni „Jankowice” oraz rada zakładowa. W dniu 2 grudnia 1960 r. odbyło się w szkole podstawowej na osiedlu zebranie blokowych, podczas którego kierownictwo kopalni, dziękując mieszkańcom osiedla za wkład w upiększenie osiedla oraz podnoszenie kultury sanitarnej, wręczyło nagrody rzeczowe i dyplomy. Niezależnie od tego z funduszy kopalni przeznaczonych na gospodarkę przyzakładową zakupiono i rozmieszczono w osiedlu 50 wygodnych ławek parkowych oraz 50 kolorowych koszy na papierki.

Nie zapomniano również o tabliczkach na zieleńce i kwietniki. Przy placu 1 Maja wybudowano fontannę, wokół której zasadzono kwiaty dywanowe. Również i przed biurami Zarządu kopalni założono zieleńce oraz wyłożono płyty chodnikowe.

Prawie cała nawierzchnia chodników na osiedlu posiada już płyty chodnikowe.

Norbert Lorenc., kier. Admin. Nieruchomości.

Słowo do górników

SUKCESY I AMBICJE

Jesteśmy u mety Planu Pięcioletniego.

Z dumą meldujemy Partii i władzom górniczym, że plan wykonaliśmy z honorem ...

Batalia o wykonanie wielkiego programu mijającej 5-latki, przynajmniej, nie była łatwa. Ludziom naszej kopalni nałożono w tym czasie bardzo poważne zadania. Starezy powiedzieć, że w porównaniu z „wykonem” ostatniego roku planu sześcioletniego, czyli z rokiem 1955, wydobyte dzienne w okresie 5-latki miało wzrosnąć o 1.408 ton, zaś wydajność ogólna miała podnieść się o 36 kg. Tymczasem rzeczywistość przeszła najśmielsze oczekiwania. Roczne wydobyte węgla w kop. „Jankowice” w roku 1960 wzrosło z porównaniem roku 1955 o 418.830

Dokończenie na stronie 7



Rankiem w boguszowickim osiedlu

MIESZKANIA I USŁUGI

Górnicy też mają dobry gust

W okresie międzywojennym kopalnia „Jankowice” posiadała zaledwie 25 bloków mieszkalnych, w których mieściło się najwyżej 215 rodzin górniczych. Budynki te wystawione w czasach sanacyjnych są różne pod względem wygód i urządzeń. Dla wyższego dozoru zaopatrywano mieszkania w luksusowe nawet apartamenty. Natomiast dla zwykłych górników budowano podówczas mieszkania pozbawione nawet najpotrzebniejszych urządzeń takich jak: spiżarek, piwnic a nawet ustępów, nie mówiąc już wcale o łazienkach.

Jakże inne jest dzisiejsze, nasze socjalistyczne budownictwo. Każde nowe mieszkanie, bez względu na jego wielkość posiada komfortowe urządzenia, zaś powierzchnia użytkowa przydzielanych górnikom mieszkań uzależniona jest od obowiązujących norm zaludnienia.

Nowe osiedle mieszkaniowe w Boguszowicach zlokalizowano na lekkim wzgórzu, w odległości 1,5 km od kopalni. Od strony południowo-zachodniej oraz zachodniej znajduje się pasmo lasu drzew iglastych, wśród których przeważają sosny i świerki. Od strony wschodniej osiedla rozciąga się ładny krajobraz. Położenie osiedla, w odpowiednim oddaleniu od kopalni, w wolnej od zadyminienia i pyłu węglowego okolicy, otoczonej zielenią lasu i pól, dostatecznie nasłonecznionej stwarza klimat przyjemny i zdrowy.

Budowę boguszowickiego osiedla rozpoczęto w 1949 roku. Pierwsze 9 bloków mieszkalnych przekazano w roku 1951. Zamieszkało w nich 159 rodzin górniczych. Dalsza rozbudowa osiedla jest w toku i trwać będzie do 1965 r.

W ubiegłym okresie wybudowano również dwa Domy Górnik, z których jeden na 180 miejsc przekazano do użytku w 1951 roku, drugi zaś, mogący pomieścić 300 mieszkańców oddano w roku 1952.

Trzeci DG o 300 miejscach otwarto w roku 1955. Osiedlem górniczym administrowało początkowo Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Boguszowicach. Kopalnia przejmując z dniem 1-go stycznia 1954 roku administrowanie osiedlem wzięła na siebie nie łatwe zadania.

O rozwoju boguszowickiego osiedla w latach 1956-1960 mówi zestawienie, w którym uwzględniono ilość oddawanych w tym okresie czasu izb mieszkalnych.
Rok 1956 — 2864, 1957 — 3425, 1958 — 3688, 1959 — 4515 i rok 1960 — 4812.

W parze z przekazywanie górnikom mieszkań szła rozbudowa obiektów handlowych i usługowych oraz obiektów socjalnych.

Do roku 1954 młodzież boguszowickiego osiedla nie posiadała jednak własnej szkoły i korzystała jedynie z oddalonej od osiedla o 3 km szkoły podstawowej nr 1. Dopiero z początkiem roku szkolnego 1954/55 oddano do użytku młodzieży pierwszą prymitywną szkołę, mieszczącą się w bloku mieszkalnym nr 54. „Budynek” szkolny mieścił się w 7 ciasnych izbach lekcyjnych wraz z szatnią umieszczoną na strychu, oraz stołówką, znajdującą się w piwnicy. Dlatego ogromną radość sprawiono młodzieży w roku szkolnym 1956/57, kiedy boguszowickie osiedle otrzymało nowy obiekt szkolny, jakim tym razem była prawdziwa, 15 izbowa szkoła zdolna pomieścić około 500 dzieci.

Stały przyrost mieszkańców osiedla sprawił, że szkoła ta stała się już za ciasną. W 26 oddziałach tej szkoły uczy się nie 500 a 1.023 dzieci.

Zachodzi więc pilna potrzeba budowy drugiej szkoły na osiedlu. Jej rozpoczęcie ma nastąpić w myśl planów operatywnych DBOR-u w roku 1961.

W osiedlu istnieje też jedno przedszkole na 110 miejsc. Również i to przedszkole okazało się niewystarczające i dlatego też w styczniu 1958 przekazano naszym pociechom drugie z kolei przedszkole dla takiej samej ilości dzieci. Obydwa przedszkola są nowoczesnie i estetycznie wyposażone oraz działają pod kierownictwem doświadczonego personelu wychowawczego.

Dużą frekwencją cieszy się na osiedlu żłóbek tygodniowy, do którego pracujące matki przynoszą swoje pociechy po każdym święcie lub niedzieli. Niekiedy matce, znajdującej się w nieco gorszej od innych sytuacji materialnej umożliwiono podjęcie pracy zarobkowej.

W Ośrodku Zdrowia, w którym oprócz przychodni ogólnolekarskiej znajduje się również gabinet zabiegowy, dentystyczny, fizykoterapia itp., pacjenci obsługiwani są przez lekarzy oraz wysokokwalifikowany personel lekarski. Ośrodek ten czynny jest na dwie zmiany. Pod kierownictwem specjalisty czynna jest również na osiedlu poradnia dla matki i dziecka, umieszczona w oddzielnym pawilonie.

Staraniem administracji kopalni, osiedla oraz służby zdrowia w roku 1958 uruchomiono izbę porodową, wyposażoną w pokoje zabiegowe oraz salę na 11 łóżek. — Z izby porodowej korzysta przeciętnie 30 pacjentek w ka-

żdym miesiącu. Dzięki troskliwej opiece położnych oraz lekarza-ginekologa szybko powracają one do zdrowia. Ludność osiedla rekrutuje się w większości z młodych małżeństw. Stąd też zaistniała potrzeba powiększenia istniejącej izby porodowej i uruchomienia w niej dalszych miejsc.

Dużym mankamentem boguszowickiego osiedla jest brak rozrywek kulturalnych. Jedyną tego rodzaju placówką jest miejscowe kino oraz klub związkowy. W kinie wyświetla się filmy 6 razy w tygodniu. Na jeden seans przybywa przeciętnie około 200 widzów. Obecnie w gruntownie wyremontowanej i nowoczesnie urządzonej świetlicy można będzie spokojnie i przyjemnie spędzić wolny po pracy zawodowej czas. Oprócz gier towarzyskich czynne będą w świetlicy zespoły: teatralny i taneczny. W specjalnej salce czynny będzie telewizor.

Przy klubie natomiast istnieje biblioteka oraz czytelnia. Z biblioteki posiadającej 6.500 tomów książek korzysta 785 stałych czytelników.

Mieszkańcy osiedla natrafiali na trudności przy załatwianiu różnego rodzaju spraw, związanych z rentami, przesyłkami pocztowymi oraz rozmowami telefonicznymi. Tę trudność pokonano również, gdyż od 1959 roku czynny jest na miejscu urząd pocztowo-telekomunikacyjny.

Czyni się też starania o uruchomienie na terenie osiedla posterunku MO, co wpłynęłoby skutecznie na po-

Maksymilian Bombik

Widza nie tylko własne podwórko

Mecenat — gesty — człowiek

Prócz własnych, skomplikowanych problemów technicznych i ekonomicznych — górnicy dostrzegają również potrzeby pozagórnich środowisk. Jankowiccy górnicy dostarczyli już tysiące dowodów, że odznaczają się dużym poczuciem solidarności społecznej. Oto fragmentarna lista świadczeń kop. „Jankowice” na rzecz różnych instytucji komunalnych, kulturalnych i innych, świadczeń — przekazanych w minionej 5-lacie:

- Dla potrzeb budowy Domu Kultury-Teatru w Rybniku przekazali oni sumę 120.000 zł, wykupując jednocześnie cegielki na sumę blisko 111 tys. zł;
- Dotację w wysokości 10 tys. zł przekazano Filharmonii ROW;
- Zespołowi Pieśni i Tańca Zimni Rybnickiej — 20 tys.
- Partycypowano w kosztach budowy osiedla DBORowskiego sumą pół miliona złotych;
- Dla potrzeb Szpitala Miejskiego w Żorach i Oddziału urazowego Szpitala w Rybniku — przekazano sumę 90 tys. zł;
- Dla Szpitala Górniczego w Reptach Śląskich — 50 tys. złotych;
- Samorząd Robotniczy, dbając o wygodny dojazd swoich pracowników do pracy, przekazał PRN, na budowę drogi Boguszowice — kopalnia sumę 45 tys. zł, zaś na oświetlenie tej drogi 80 tys. zł;
- Na podniesienie estetyki miejscowego Urzędu Stanu Cywilnego — 11 tys. zł;
- Węgiel wartości ponad 17 tys. zł przekazano ofiarom powodzi z roku 1958;
- Powszechnie wiadomo, że w szeregach ZBOW i D-u znajdują się również górnicy. Składając im hołd —

Nie tylko dla dzieci górników — ale i dla ojców

Akcja socjalna, to nie tylko stworzenie dzieciom górników godziwych warunków wypoczynku w okresie wakacji letnich. Składa się na nią wiele innych zadań. W ubiegłym okresie zbyt mało uwagi poświęciliśmy sprawie objęcia opieką emerytów i inwalidów, którzy w zaszczytnej pracy górniczej utracili swe zdrowie i siły. Na fakt ten zwróciła nam uwagę partia i rząd, zobowiązując nas do zajęcia się również i tymi ludźmi.

Począwszy od 1958 roku przydzielamy na „Barbórkę” po 1.000 złotych tym rodzicom, którzy co najmniej 4 synów wychowali na górników naszej kopalni. Ogółem na ten cel wydatkowano w ciągu ubiegłych trzech lat 146 tysięcy złotych.

Ojciec 9-ciu synów, z których 7 pracuje w naszej kopalni — **Leopold Maciończuk**, otrzymał oprócz wspomnianej nagrody pieniężnej dodatkową nagrodę Ministerstwa Górnictwa i Energetyki oraz naczelnego dyrektora Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Długoletniemu pracownikowi kopalni — **Kubicy** zakupiono wózek inwalidzki, zaś byłym pracownikom — **Heizgowi** i **Murze** silniki motorowe do wózków ręcznych.

skromienie tu i ówdzie występującego jeszcze chuligaństwa oraz niszczenia mienia społecznego.

Kopalnia przystąpiła również do przeprowadzenia gazyfikacji osiedla. Instalację gazową wraz z wyposażeniem mieszkań w kuchenki gazowe wykonano już w 10 blokach mieszkalnych. Obecnie trwają prace związane z wyposażeniem stacji redukcyjno-pomiarowej oraz przy podłączaniu głównego ciągu, łączącego chwałowickie osiedle z boguszowickim.

Administracja kopalni nie zapomina również o konserwacji i remontach budynków i mieszkań. Na ten cel przeznaczają się rocznie około 1 miliona złotych. Przy oddziale budowlanym kopalni istnieje specjalna grupa remontowo-konserwacyjna, której administracja nieruchomości zleca wszelkie prace remontowo-konserwacyjne.

Ogółem w okresie 5 lat wyremontowano 1.747 izb mieszkalnych oraz 1.450 obiektów wspólnie użytkowanych.

Wraz z stałą rozbudową kopalni wzrasta również zatrudnienie. To też zadania stojące przed komisją bytowo-mieszkaniową przy radzie zakładowej są niełatwe. Złożone w administracji nieruchomości wnioski o przydział mieszkań przedkładane są wspomnianej komisji, która po przeanalizowaniu warunków bytowych oraz stosunku do pracy petenta ubiegającego się o mieszkanie podejmuje odpowiednią decyzję. Jest faktem, że ilość składanych o przydział mieszkania wniosków przekracza możliwości zakładu. Ogółem, w okresie lat 1956 do 1960 złożono 1.870 wniosków o przydział mieszkań, z których to wniosków 1.088 załatwiono pozytywnie.

wystawiono w Boguszowicach pomnik. Kopalnia wyasygnowała na ten cel 16 tys. złotych;

- Rozumiejąc trudną sytuację PGR-ów — pracownicy kopalni przepracowali w okresie zniw 325 dniówek roboczych — wartość tego społecznego i bezinteresownego trudu wyniosła blisko 19 tys. złotych;
- W dowód uznania dla ofiarności stróżów porządku publicznego (MO i ORMO) z pow. rybnickiego — górnicy zakupili im motocykl i mundury, przeznaczając na ten cel 34 tys. zł;
- Dzięki przyznaniu 26 tys. zł miejscowym harcerzom — umożliwiono atrakcyjne spędzenie czasu na obozach letnich;
- ponadto udzielono poważnego wsparcia przy budowie remizy strażackiej w Świerklanach i Boguszowicach, wsparto ambitne zamierzenie Związku Niewidomych i Ociemniałych, chór „Echo” w Boguszowicach, Związek Inwalidów Wojennych, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, prewenterium dla dzieci w Rabce itp.

W sumie kopalnia „Jankowice”, mimo niezbyt wysokiego funduszu zakładowego, przeznaczyła na przestrzeni ubiegłych pięciu lat różnym instytucjom i placówkom, nie związanych z górnictwem, blisko milion trzysta tysięcy złotych. O górnikach mówi się, że spełniają w naszym społeczeństwie mecenat kulturalno-społeczny. Jest w tym głęboka prawda, udokumentowana setkami przykładów. Wymienione wyżej „gesty” górników kop. „Jankowice” ukazują wielki wpływ kopalni na nasze życie społeczno-kulturalne. Jest to godne pochwały i uznania.

Corocznie, z okazji „Dnia Górnik” otrzymują sieroty po górnikach, zmarłych na skutek wypadku w kopalni, zapomogi pieniężne i talony na zakup odzieży zimowej.

Na kolonie letnie dla dzieci pracowników wydatkuje kopalnia rok rocznie dość poważne kwoty pieniężne, uzyskane z funduszu zakładowego.

Z imprez choinkowych i wartościowych paczek ze słodyczami skorzystało około 3 tysiące dzieci górników.

Fundusz zakładowy wygospodarowano w kopalni „Jankowice” po raz pierwszy w 1958 roku w sumie 4,3 miliona złotych. Z kwoty tej około 129 tysięcy złotych przeznaczono na cele kulturalno-socjalne, między innymi na obozy letnie dla dzieci górników, na prewenterium w Rabce. ZHP itp.

Jak z tego wynika, owocna praca górników kopalni „Jankowice” stanowi poważną pomoc finansową dla zamierzeń socjalnych w zakładzie i w powiecie.

Maria Kęska, st. referent zatrudnienia.

Wprowadzanie postępu technicznego gwarancją wykonywania planów produkcyjnych

Trudne naogół warunki geologiczne kopalni „Jankowice” oraz konserwatywny stosunek do nowoczesnych maszyn i urządzeń oddalały decyzję o wprowadzeniu postępu technicznego w tym zakładzie. „Przełom” nastąpił dopiero w 1955 roku. Rozpoczęto od elektryfikacji dołu kopalni, od wprowadzania pierwszych przenośników pancernych z napędem elektrycznym oraz od zelektryfikowania części trakcji i wprowadzania maszyn do urabiania węgla.

Były to jednak tylko początki i podówczas wskaźnik mechanicznego urabiania wynosił tylko 8 proc., zaś wskaźnik mechanicznego ładowania 10 proc. Rzecz prosta, wskaźniki te w miarę realizacji pięcioletki stale wzrastały i obecnie mechaniczne urabianie kształtuje się w granicach 25 procentach, natomiast mechaniczne ładowanie w 40 procentach.

Równolegle rozwijała się też elektryfikacja dołu. W miarę upływu czasu postęp techniczny torował sobie drogę. Starzy, doświadczeni górnicy zaczęli stopniowo przekonywać się do mechanizmów, które wykonywały za nich oraz za ich pomocników najcięższe roboty.

W wąskich przodkach znalazły „rację bytu” ładowarki zasięrzutne, które obecnie pracują na dole w ilości 20 sztuk. Gorzej było z kombajnami, gdyż miękki spąg stwarzał dla nich trudne warunki oraz nie pozwalał na stosowanie obudowy stalowo-członowej. Wprawdzie w pierwszym etapie wprowadzono nawet stojaki żelazne, jednak duże straty żelaza i trudne warunki zmuszały górników do zastosowania obudowy drewnianej.

Szczególnie w roku 1959 i 1960 czyniono próby z wprowadzeniem kombajnów ścianowych typu „Donbas”, „Górnika” i KW-1. Jednak zły strop i miękki spąg zmuszały nas do wycofywania kombajnów ze ścian.

W maju 1960 roku wprowadziliśmy kombajn KW-1 do ściany w pokładzie 362 o nachyleniu 18 do 22 stopni. Z kombajnem współpracował przenośnik PTH-200, który spełniał swe zadanie, jednak z uwagi na częste uskoki w ścianie i duży opad stropu byliśmy zmuszeni wycofać go ze ściany.

Tam gdzie pozwalały warunki wprowadziliśmy kombajny i wrębarki ścianowe. W okresie ostatnich dwóch lat pracowały w kopalni trzy lub cztery kombajny oraz 8 wrębiarek ścianowych różnych typów.

W robotach przygotowawczych, czyli na chodnikach i przekopach zastosowano ładowarki zasięrzutne, a na chodnikach węglowych i węglowo-kamiennych wrębarki chodnikowe F20-HONM. Przeciętnie w roku 1960 pracuje 20 sztuk ładowarek zasięrzutnych i 10 wrębiarek chodnikowych.

W planie mechanizacji poziomu 400 metrów nie przewidziano żadnych maszyn do urabiania. Zabierki nasze uzbrojone są w przenośniki pancerne i odstrzelony urobek spada do 70 do 80 procentach na przenośnik.

Na ścianach o dużym nachyleniu, w granicach do 35 stopni stosujemy wrębarki ścianowe oraz przenośniki PTH-200, do których po tak zwanych „sznurówkach” odstrzelony urobek spada sam na przenośnik.

Ze względu na gazowość kopalni, szczególnie zaś poziomu 400 odpada możliwość stosowania materiałów wybuchowych przy pędzeniu robót przygotowawczych. Dlatego sprawdzono urządzenia do strzelania sprężonym

powietrzem typu „Armstrong”. Pozwoliło to również na uzyskanie znacznych postępów, szczególnie przy pędzeniu pochyłych powierzchni w pokładzie 507, 506 i 504.

W czwartym kwartale 1960 roku wprowadzono po raz pierwszy w naszej kopalni wręboladowarkę, która znalazła zastosowanie na ścianie Nr 2 pokładu 29, gdzie pracująca z nią załoga uzyskuje dobre wyniki. Ścianę tą wybiera się w ciągu jednej zmiany po uprzednim podwóbeniu. Jednak przebudowa przenośnika w całości pozwoliła by uzyskiwać lepsze wyniki.

Coraz więcej elektrycznych lokomotyw ślizgowych, elektrycznych akulatorowych oraz nowych lokomotyw powietrznych typu „Jung” pracuje na dole. W 1960 roku park lokomotyw wzrósł do 15 sztuk ślizgowych, 15 akulatorowych i 21 powietrznych. Zabezpieczają one w pełni przewóz na dole.

Mocno rozbudowano też sieć rurociągów sprężonego powietrza, nisko oraz wysoko ciśnieniowego, potrzebnego do ładowania lokomotyw powietrznych. W celu zabezpieczenia przed ewentualnością pożaru zbudowano specjalną sieć rurociągów wodnych. Każda ściana, zabierka lub chodnik posiadają rurociąg uzbrojony w hydranty.

Rozbudowano też sieć telefoniczną dołu, co umożliwia szybkie porozumienie się z powierzchnią i dyspozytornią.

Przebudowano całkowicie zakład przeróbki węgla, oddano do użytku dwa place drewna i materiałów pomocniczych oraz dokonano szeregu drobnych usprawnień.

Wprowadzenie postępu technicznego gwarantuje wykonanie zadań produkcyjnych przez dzielną naszą załogę, która już nieraz dała wyraz swojej ofiarności oraz zrozumienia.



Jeden z Domów Górników kop. „Jankowice”

Tajemnica 150 pomysłów

Początki ruchu racjonalizatorskiego na kop. „Jankowice” sięgają roku 1948. Przez następnych osiem lat ruch ten odniósł wiele sukcesów. Starczy wymienić, że w tym czasie zrodziło się u nas 355 pomysłów racjonalizatorskich, które kopalni dały ponad trzy miliony zł oszczędności. Źródłem tych sukcesów był bardzo ruchliwie prowadzony Klub Techniki i Racjonalizacji.

Niestety, po roku 1956 pięknie rozwijający się zapal do szukania nowych rozwiązań technicznych popadł w stagnację. Pomysły i udoskonalenia były sporadyczne, a sposób ich realizacji nieuporządkowany, przydługi. Stało się tak dlatego przede wszystkim, ponieważ zarząd klubu wykazywał mało zainteresowania swoimi członkami — pozbawieni oni byli tak bardzo potrzebnej opieki w swych zamysłach i poczynaniach.

Dopiero styczeń 1960 roku przyniósł ponowne ożywienie ruchu racjonalizatorskiego na terenie naszej kopalni. Podstawą polityki nowowybranego wówczas zarządu Klubu Techniki i Racjonalizacji stała się koncepcja uaktywniania inicjatywy pracowniczej w kierunku serdecznego

zachęcania „dołów” do zgłaszania usprawnień, udoskonalień i wynalazków. Stale też rośnie liczba sympatyków klubu.

W latach 1956 — 1960 zrealizowaliśmy 143 projekty, uzyskując dzięki temu ponad milion złotych oszczędności.

Tematycznie rzecz biorąc — wnioski składane przez załogę kopalni dotyczą przede wszystkim usuwania „wąskich gardeł” produkcyjnych i drobnych usprawnień urządzeń maszynowych.

Z ciekawszych zrealizowanych wniosków warto wymienić:

- udoskonalenie drążków suwakowych lokomotywy powietrznej,
- automatyczne sterowanie kondensacji kompresorów EAG i Jarger,
- opuszczanie drzewa szybem IV,
- likwidacja stawu Tomoszek przez zamulkę,
- chłodzenie łożysk silników elektrycznych,
- dostosowanie silnika wrębarki do przenośnika PZF i innych.

Warto w tym miejscu podkreślić, że w pewnych okresach czasu uzyskanie pełnego planowanego wydobycia kop. było uwarunkowane szybką realizacją pomysłów naszych racjonalizatorów. Miało to np. miejsce w starej sertowni, nie przygotowanej do przyjęcia wzrastającej eksploatacji. Lub — na oddziale płuczki tuż po jej uruchomieniu. Podobnie w oddziałach produkcyjnych na dole, zwłaszcza w oddziałach peryferyjnych. Zastosowanie wniosków, takich jak doprowadzenie sprężonego powietrza do poziomu 250 m, czy zmiany w napędzie przenośników pancernych pozwoliły na znaczny wzrost wydobycia.

Te fakty ilustrują udział członków ruchu racjonalizatorskiego w procesie rozwoju produkcji kop. „Jankowice”. Fakty te zaliczyć trzeba do wybitnych sukcesów członków Klubu Techniki i Racjonalizacji.

Mądrze kierowany ruch racjonalizatorski w br. przyniósł dalsze sukcesy. Istniejące na terenie wszystkich oddziałów kopalni tzw. „trójki racjonalizatorskie” (jest ich dwadzieścia) — opracowały już dziesięć pomysłów. Spośród nich efekt ich realizacji — ok. 130 tys. złotych.

Rozwojowi racjonalizatorstwa sprzyja w dużej mierze obszerny i dobrze wyposażony lokal klubu, gdzie nasi członkowie mogą się spotykać, nie będąc przez nikogo krępowani, otrzymać fachową literaturę i spokojnie opracowywać projekty.

Wydać się, że ruch racjonalizatorski powinien w przyszłości objąć całą załogę kopalni. Cała załoga powinna bowiem być zainteresowana w stworzeniu takich okoliczności, które by doprowadziły do ulżenia górnikowi w ciężkiej pracy i pracę mięśni zastąpić pracą maszyn.

Takie są ambicje naszego, Klubu Techniki i Racjonalizacji.

Mgr inż. Wiesław Galesz

ZESTAWIENIE

wskaźników mechanicznego urabiania i ładowania oraz ilość maszyn górnich w pracy za okres od 1957 — 1960 r.

Lp.	Rok	Wydobycie roczne w ton.	Mechaniczne urabianie ton	% mech. urab.	Mechaniczne ładowanie ton	% mech. ładow.	Ilość maszyn w pracy (średnio kwartałami) szt.										Uwagi
							kwartał	kombajn	wrębarki ścian	wrębarki chodnikowe	ładowarki zasięrzutowe PZK	Przenośniki panc. PZP		Przenośniki hamaj		zespoły S-7.	
												pięciopole	drogopole	PTH 200	PZH 30		
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
1	1957	1318737	74328	5,66	104865	8,03	I	1	3	4	12	8	3	18		2	kombajn pracował d. 8. II. 53 r.
							II	1	4	3	14	10	5	18		1	
							III	1	2	—	16	8	10	17		1	
							IV	1	2	—	17	4	11	19		1	
2	1958	1412445	88139	15,34	158337	11,40	I	1	1	8	9	3	10	15		1	
							II	1	2	9	16	2	11	15		1	
							III	2	3	6	18	1	13	16		—	
							VI	3	3	11	17	3	15	5		—	
3	1959	1474120	268137	18,24	493815	24,01	I	2	3	11	18	4	16	15		—	
							II	2	5	9	19	4	13	16		—	
							III	3	6	8	19	6	14	16		—	
							IV	3	7	8	18	6	15	16		—	
4	1960 I-XI	15209.0	297571	19,57	631934	41,54	I	3	6	6	21	8	15	17		—	
							II	5	7	9	18	10	14	17		—	
							III	4	5	10	19	14	13	15		—	
							IV	2	5	10	18	14	3	17		—	

Na przełomie starej i nowej pięciolatki

Jednym z podstawowych zadań jakie w okresie minio-nej pięciolatki wykonać miała załoga kop. „Jankowice” było zwiększenie wydobywania węgla. Każdy z nas górni-ków pamięta upartą walkę całej załogi o każdą ponad-planową tonę węgla. Wysiłki te dały widoczne rezultaty. W porównaniu do roku 1955 — kiedy to kopalnia wydo-była 1.238.570 ton węgla w bieżącym roku „Jankowice” zwiększyły produkcję o 418.830 ton.

Wykonanie zadań planowych na odcinku zasadniczej działalności naszego zakładu, tj. wydobywania węgla kształ-towało się w ubiegłej pięciolatce następująco:

Rok	Plan wydobywania w t	Wykon wydobywania w t	Odchylenie w t	% wykonu
1956	1.342.430	1.325.720	- 16.710	98,8
1957	1.345.320	1.318.737	- 26.583	98,0
1958	1.400.260	1.412.445	+ 12.185	100,9
1959	1.467.750	1.474.120	+ 6.370	100,4
1960	1.622.400	1.657.400	+ 35.000	102,2
Razem	7.178.160	7.188.422	+ 10.262	100,14

Kształtowanie się wydajności ogólnej w ubiegłej pię-ciolatce:

Rok	Plan kg/dn.	Wykon kg dn.	%
1956	1.140	1.080	94,7
1957	1.100	1.056	96,0
1958	1.092	1.122	102,7
1959	1.100	1.135	103,2
1960	1.150	1.183	104,4

Z powyższych zestawień wynika, że kopalnia w dwu pierwszych latach pięciolatki nie wykonała swych zadań planowych. Pierwszy rok pięciolatki był szczególnie tru-dny. Jedną z trudności było oddanie do eksploatacji no-wo wybudowanej płuczki, która wprawdzie zakwalifiko-wała nasz węgiel do wysokiej klasy eksportowej, ale jednocześnie wprowadziła zakłócenie na odcinku wyko-nywania planów ilościowych. Nie wykonanie planu pro-dukcji pociągnęło za sobą nieplanowaną stratę w wyso-kości 21.501 tys. zł wykazaną w sprawozdaniu finansowym za rok 1956. Z tytułu przekroczenia kosztów własnych strata ta wynosiła 19.329 tys. zł, a z tytułu niewykonania ceny rozliczeniowej węgla 2.831 tys. zł.

Rok	Koszt węgla zł/t		Cena rozliczeniowa zł/t	
	Plan	Wykon	Plan	Wykon
1956	157,04	172,57	118,37	115,87
1957	236,09	227,44	119,81	116,05
1958	222,70	225,24	119,83	116,67
1959	244,04	245,45	244,96	239,69
1960	268,55	264,83	256,61	260,05

Z zestawienia cyfr widać, że kopalnia dopiero w ostat-nim roku pięciolatki wykonała, a nawet przekroczyła pla-nowaną cenę rozliczeniową sprzedanego węgla. W czte-rech poprzednich latach wypadek sortymentów nie został wykonany. Dopiero sukcesywne wprowadzenie postępu technicznego przy urabianiu węgla na dole i dostosowy-wanie nowego zakładu przerobczego do wymogów zadań planowych dały konkretny efekt ekonomiczny w bieżą-cym roku pięciolatki.

Podobnie przedstawia się sytuacja na odcinku kosztów własnych. Planowany koszt wydobytej tony węgla poza rokiem 1957 wykonaliśmy właściwie dopiero w ostatnim roku pięciolatki. Działalność gospodarcza kopalni za rok 1957 przyniosła 5.530 tys. ponadplanowanego zysku z tym:

z tytułu obniżki kosztów produkcji węgla zysk + 10.533 tys. zł
strata z niewykonania ceny z powodu złego wypadu sor-tymentów - 4.571 tys. zł
strata z niewykonania ilościowego planu prod. - 432 tys. zł
Ogółem ponadplanowy zysk + 5.530 tys. zł

Mimo dodatniego wyniku rentowności kopalnia nie uzyskała jednak w 1957 roku prawa do stworzenia fun-duszu zakładowego. Powodem tego było niewykonanie podstawowych wskaźników wydobywania i wydajności ogół-nej. Wydobyto o 6.983 ton mniej niż w roku poprzednim.

Oszczędność zużycia materiałów obliczono na 1.400 tys. zł. a uzyskano ją w grupie tzw. materiałów „pozostałych”. Natomiast zakład nie potrafił obniżyć wskaźników ma-teriałów normowanych, głównie w drewnie kopalnianym gdzie zużycie wzrosło do 33,42 m³ (1000 t) plan 29,90 m³

(1000 t) oraz w materiałach wybuchowych gdzie wskaź-nik wykonany wynosił 444 (gr) t (plan 356 gr) t.

Ilościowe wskaźniki zużycia ważniejszych materiałów i energii kształtowały się następująco:

L. p.			1956	1957	1958	1959	1960
1	Drewno kop.	m ³ 1000 t	32,54	33,43	34,60	33,08	30,21
2	„ „ tarte	m ³ /1000 t	4,53	4,48	4,60	5,00	4,56
3	Obudowa stalowa	kg/t	1,648	1,675	1,462	1,774	1,801
4	Mat. wybuchowe	gr/t	402	413	408	398	357
5	Piasek podszad.	m ³ /t	0,127	0,124	0,059	0,099	0,106
6	Prąd elektryczny	kwh/t	19,20	21,18	20,66	21,49	22,70
7	Pow. sprężania	m ³ /1000 t	317,00	315,74	297,30	293,49	277,25
8	Para	t/1000 t	77,00	17,00	66,00	57,00	49,77

Od 1958 r. obserwujemy minimalną obniżkę wskaźnika zużycia drewna i z drugiej strony wzrost wskaźnika obu-dowy stalowej. Daleko nam jeszcze do średniego wskaź-nika Zjednoczenia, który w drewnie kop. kształtuje się w granicach 19,00 m³ (1000 t., a w obudowie stalowej 2.500 kg) t. Intensywny spadek wskaźnika zużycia mate-riałów wybuchowych notujemy dopiero w ostatnim roku pięciolatki. Wskaźniki zużycia energii kształtują się ko-rzystnie. Ma to związek ze stałym wzrostem elektryfika-cji kopalni.

Rok 1958 — trzeci rok pięciolatki jest przełomowy. W roku tym wykonaliśmy plan wydobywania z nadwyżką, a w porównaniu do roku poprzedniego załoga dała 93.708 ton węgla więcej. Również plan wydajności ogólnej wy-konano w 102,7% z nadwyżką 66 kg/dn. w stosunku do roku poprzedniego. Kopalnia nie osiągnęła planowanego zysku z powodu przekroczenia kosztów i nie wykonania ceny rozliczeniowej węgla. Za plan wydajności załoga otrzymała po raz pierwszy w 5-cio latce fundusz zakła-dowy w wysokości 4.300 tys. zł. Fundusz ten niewątpli-wie zmobilizował górników do lepszej pracy w roku na-stępnym.

Sytuacja ekonomiczna w 1959 r. kształtuje się jeszcze niekorzystnie, bo odchylenie w zakresie planowanej aku-mulacji wykazało stratę. Niedobór w wydobywaniu rocz-nym węgla ruchowego wynosił 6.430 ton (w realizacji rocznego planu — wydobywanie mieściło się 12.800 ton węgla z przodków inwestycyjnych). Brakujące tony do kalkula-cji kosztu własnego miały duży wpływ na przekroczenie jednostkowego kosztu węgla. Z bieżącej produkcji rocznej zostało na dzień 31.12. 59 r. — 82.320 ton węgla na zwa-łach, nie licząc wyciekającego mułu z płuczki.

Z powodu braku wagonów kolejowych sypano surowy węgiel na zwały, który jako drobny, niepłukany w ilości

70.000 ton sprzedano po bardzo niekorzystnej cenie. Zbyt miału płukanego wykonano zaledwie w 31% (zamiast 318.000 ton sprzedano tylko 99.000 ton). Płukanie miału rozbijało się o trudności w urządzeniach odwadniających na płuczce. Jednak osiągnięcie na odcinku wydajności pracy i wydobywania dały w 1959 roku podstawę na fundusz zakładowy, a mianowicie:

za wykonanie planu wydajności ogólnej — 6.895 tys zł
za ponadplanowe wydobywanie węgla — 92 tys. zł
Razem fundusz zakładowy za 1959 rok 6.987 tys. zł

Dopiero w ostatnim roku pięciolatki ustawiliśmy ko-palnię jako ekonomicznie ustabilizowane przedsiębior-stwo, bowiem wszystkie zasadnicze wskaźniki gospodarki zostały wykonane, a nawet przekroczone. Statystyka za 11 miesięcy 1960 r. wykazuje 18.949 tys. zł zysku. Z kwoty tej mamy prawo przekazać na fundusz zakładowy 20% co wynosi 3.789 tys. zł. Zysk ten jest wynikiem obniżki kosztów o 2,72 zł/t i polepszenie ceny rozliczeniowej o 3,44 zł/t za każdą sprzedaną tonę.

W okresie 11 miesięcy załoga wydobyła 32.000 ton wę-gla ponadplanowego — fundusz zakładowy wzrósł o 1.785 tys. zł. Wydajność ogólną podwyższono o 50 kg na robo-czodniówkę w stosunku do rocznej bazy wydajności. Za to osiągnięcie przysługuje 7.287 tys. zł. W sumie fundusz zakładowy za 11 miesięcy br. wynosi 12.860 tys. zł. Wy-niki grudniowe kwotę tą podwyższyły w odpowiednim stopniu.

Największym osiągnięciem 1960 r. jest niewątpliwie wykonanie po raz pierwszy ceny rozliczeniowej za sprze-daż produkcji. Przeszło 50% wydobywania wysyłamy za gra-nicę, przeważnie do krajów zachodnio-europejskich, przy-czym nasza kopalnia wypracowuje cenne dewizy.

Procentowy wypadek sortymentów kształtuje się w bie-żącym roku w następujący sposób:

	Cena	Plan 1960	W y k o n a n i e 1 9 6 0 r.			
			I kw.	II kw.	III kw.	X i XI.
Kęsy, kostka. O I	411,33	22,5	24,9	23,4	22,3	20,9
O II	332,04	8,5	9,1	9,1	8,5	8,2
Groszki	292,84	18,6	20,5	19,8	20,9	21,0
Grysyk	252,30	7,1	7,2	8,1	7,2	8,5
Miał płukany	243,29	5,7	2,7	2,9	3,8	4,1
Sort. eksportowe i płukane		62,4	62,4	63,3	62,7	62,7
Miał surowy	164,26	26,1	26,6	23,1	23,9	23,2
Niesortowany	155,26	x	0,9	0,9	0,6	0,6
Węgiel surowy	137,23	x	0,2	0,7	x	x
Przerosty	56,13	5,0	3,5	3,2	3,4	3,5
Muły bież.	15,58	6,5	4,4	8,8	9,4	10,0
Pozostałe sortymenty		37,6	35,6	36,7	37,3	37,3
Razem:		100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Cyfry te wskazują, że sortymenty eksportowe wykony-waliśmy w poszczególnych kwartałach br. powyżej planu. jednak z ciągłym spadkiem. Stwierdzamy niepokojący spadek wypadu sortymentów grubych. W pierwszym kwartale wypadek tych sortymentów stanowił 34% udziału w produkcji, w drugim kwartale 32,5%, a trzecim 30,8%;

a za miesiąc X i XI br. zaledwie 29,1%. Równocześnie notujemy niekorzystny wzrost wypadu mułów bieżących.

Zahamowanie i odwrócenie procesu pogarszania się sor-tymentów jest więc jednym z pilnych zadań inżynierów i techników naszego zakładu.

Przestrzegajmy bezpieczeństwa i higieny pracy

Wśród niektórych górników naszej kopalni utarło się przekonanie, że tam gdzie ludzie pracują tam muszą zdarzać się wypadki, oraz że im więcej wydobywa się węgla tym więcej wypadków takich zaistnieje.

Na szczęście mniemanie to zostało bardzo mocno podważone w swych podstawach. Również i w kopalni „Jankowice”, w której współczynnik wypadkowości i utraconych na skutek wypadków dniówek jest gorszym od współczynnika innych kopalń, a zakład znajduje się w trudnych warunkach geologicznych, co wymaga większych niż gdzie indziej kwalifikacji zawodowych pracowników oraz zbiorowego zdyscyplinowania załogi. Mimo tego ilość wypadków powstałych z różnych przyczyn może być poważnie zmniejszona.

Statystyka wypadków, obejmująca lata 1956 do 1960 wykazuje jasno, że ilość wypadków, w przeliczeniu na każde 100 tysięcy wydobytych ton węgla wykazuje tendencję zniżkową, zwłaszcza w kategoriach IV i V. Największa ilość wypadków powstała w tym okresie na skutek oberwania się mas i brył skalnych z calizny oraz na skutek spadających przedmiotów. Stąd wniosek, że zaistniały one z powodu niedokładnej obrywki stropu przez ręba-

czy oraz fałszywego pośpiechu pracowników. Wynikłe na skutek spadających przedmiotów wypadki świadczą również o niedbałości przejawiającej się w niedostatecznym zabezpieczeniu miejsc pracy nad przenośnikami. Przy urządzeniach transportowych i mechanicznych powstają najczęściej wypadki powodowane złym utrzymaniem miejsca pracy przez poszkodowanych.

Ciekawie przedstawia się zestawienie wypadków, sporządzone według ich przyczyn w poszczególnych 5 latach.

Z powyższych zestawień wynika, że wypadkom ulegają najczęściej ci pracownicy, którzy nie przepracowali w kopalni jeszcze jednego roku.

Kopalnia „Jankowice” jest kopalnią wybitnie ciężką ze względu na gazowość, geologię specyficzną i technikę złożeń. Z tych to względów przestrzeganie przepisów bhp. musi tu być stosowane z największą dokładnością. W porównaniu do lat ubiegłych wypadkowość zmniejszyła się, do czego przyczyniło się uporządkowanie wyrobisk, dróg wentylacyjnych i przewozowych.

Edward Kania, inżynier BHP

Symbol	Określenie przyczyny wypadków	1956	1957	1958	1959	1960
A	Przez oberwanie się mas i brył skalnych z calizny	165	161	156	218	132
B	Przez spadające przedmioty	137	154	177	167	112
C	Przez spadnięcie lub wpadnięcie	9	4	3	14	7
D	Przez upadek	69	85	70	103	34
E	Przy transporcie załogi	1	7	3	—	5
F	Przez urządzenia transportowe w ruchu	86	95	86	80	41
H	Przez inne urządzenia mechaniczne w ruchu	12	16	12	13	9
K	Przez prąd elektryczny	—	1	—	2	—
I	Przy dźwiganiu i przenoszeniu	49	41	63	108	40
M	Przez narzędzia pracy	17	20	34	41	10
N	Przez robotę strzelniczą	2	2	4	—	1
O	Przez zapalenie lub wybuch	—	—	—	—	—
P	Przez zatrucie i uduszenie	1	4	—	—	—
R	Przez wodę i kurzawkę	—	—	—	—	—
S	Przez wybuch naczyń i przewodników pod ciśnieniem	—	—	5	3	—
T	Przez poparzenie	1	3	3	4	4
U	Przez inne przyczyny	47	53	78	29	15
Razem:		592	646	694	782	411
Wypadki kategorii V		30	47	45	43	11
		622	693	739	825	422
Wypadki drogowe		22	15	21	11	18

RENESANS RUCHU współzawodnictwa pracy

Kilkuletni zastój w szlachetnym ruchu współzawodnictwa pracy dał się odczuć również i w kopalni „Jankowice”, w której współzawodnictwo pracy nie istniało w latach 1956-1958 zupełnie. Dopiero pod koniec 1959 roku odrodziło się ono w lepszej i nowszej formie.

Do współzawodnictwa wewnątrzzakładowego o tytuł najlepszego zespołu przystąpiło w roku 1959 — aż 76 brygad, a mianowicie: 24 zespoły ścianowe, 10 brygad filarów oraz 42 brygady chodnikowe i przekopowe. We współzawodnictwie międzyoddziałowym wzięło udział 8 oddziałów a to: I, Ia, III, IV, V, VI, IX i XII. W roku tym ogółem współzawodniczyło ze sobą 950 górników.

Równocześnie cała załoga kopalni „Jankowice” rywalizuje o palmę pierwszeństwa z załogą kopalni „Marcel”. W rywalizacji tej w 1959 r. dwukrotnie zwyciężyła załoga naszej kopalni oraz dwukrotnie przegrała na korzyść załogi z „Marcela”.

W roku 1959 najlepsze wyniki w pracy uzyskały następujące oddziały: I-kierowany przez sztygara oddziałowego TADERSZA KARWOTA 105,08 proc., III-sztygara CZESŁAWA WAWOCZNEGO 107,18 proc., IV-sztygara HIERONIMA SZYMURY 101,90 proc., VI-szt. MARIANA JAWOROWSKIEGO 103,22 proc., IX-szt. ALOJZEGO PIERCHAŁY 106,90 proc. i oddział XX kierowany przez sztygara JANA MOTYK 103,68 proc. planu rocznego.

Cała załoga kopalni dała za rok 1959 ponadplanową produkcję węgla w ilości 6.370 ton.

W roku 1960 zanotowano dalsze ożywienie współzawodnictwa pracy. Ilość współzawodniczących ze sobą brygad wzrosła do 85, a ilość współzawodniczących ze sobą gór-

ników o 310. O tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej współzawodniczy ze sobą 14 zespołów, a dalsze 6 znajdują się w trakcie organizacji. Do współzawodnictwa międzyoddziałowego przystąpiły załogi wszystkich oddziałów. Znaczne osiągnięcia uzyskały w pierwszym kwartale załogi oddziałów V-go i IX oraz I-go i X-go. Natomiast w drugim kwartale 1960 przodowała załoga oddziału IX-go.

Z pośród brygad walczących o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej najlepsze wyniki uzyskały zespoły: ścianowo-kombajnowe JOZEFA TALIKA 146,3 proc. normy oraz zespół EDWARDA TOMASZKI 137 proc. normy. Brygada ścianowa kombajnisty PAWŁA ŚLABICKIEGO wykonała 122,8 proc. normy, dając ponad plan 1584 tony węgla. Brygada ścianowa MARIANA OLSZEWSKIEGO wykonała 153,3 proc. normy, zaś brygada FELIKSA SZULIKA 139,1 proc. Przodującym brygadom oraz dozorowi przyznano nagrody na sumę 32.180 złotych.

W trzecim kwartale 1960 r. najlepsze wyniki uzyskał Oddział VI, którego załoga wykonała 105,6 proc. normy. Oddział V oraz Oddział I. Z pośród brygad ścianowych najlepsze wykony uzyskały zespół MARIANA OLSZEWSKIEGO 148,1 proc. przed zespołem JANA SOBIKA i JOZEFA TALIKA. We współzawodnictwie międzyzakładowym za rok 1960 przodowała załoga naszej kopalni we wszystkich trzech kwartałach, wyprzedzając znacznie załogę kopalni „Marcel”. Od stycznia do listopada 1960 r. przodował oddział I prowadzony przez sztygara TADEUSZA KARWOTA. W okresie tym wyróżniły się brygady FELIKSA SZULIKA, PAWŁA ŚLABICKIEGO, JOZEFA TALIKA, EDWARDA TOMASZKI, IZYDORA KUBICJU-

SZA, EMILA SOBIKA, MARIANA OLSZEWSKIEGO, JANA GOŁKBIOWSKIEGO, EMILA FRYDECKI, ZYGFRYDA ZAJĄCA i WIKTORA BUCHALIKA.

Załoga naszej kopalni zobowiązała się w roku 1960 dać nadwyżkę w ilości 24.820 ton węgla. To zobowiązanie wykonało z nadwyżką. Już w dniu 13 grudnia 1960 roku uzyskano 33.300 ton węgla ponad plan.

Rozwój współzawodnictwa pracy w kopalni „Jankowice” koncentruje się obecnie wokół rywalizacji pomiędzy brygadami, walczącymi o zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Przede wszystkim obejmuje on w coraz większym stopniu te ściany, na których pracują kombajnery oraz wrębówki. Ponadto załogi zatrudnione na chodnikach poziomu 400 i w pokładach śladowych 507. 506. 505 i 504.

Odrodzony ruch współzawodnictwa pracy przyczyni się do dalszego wzrostu wydobywania, poprawy wskaźników ekonomicznych, a co zatem idzie poprawy zarobków. Ma on również dodatni wpływ na stabilizację załogi i zwiększenie dyscypliny pracy.

Mgr inż. Wiesław Galocz
kierownik robót górniczych

PTTK w cieniu hałd

Nasze przykopalniane koło Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego powstało w roku 1952. Miało ono swoje blaski i cienie. Teraz, licząc już 128 członków, zwykłych i doświadczonych aktywistów — zalicza się do jednego z najlepiej pracujących kół na Śląsku.

Podstawowym zadaniem koła jest umożliwić jak największej ilości górników poznanie piękna przyrody ojczystego kraju. Przynajmniej, że początkowo realizacja tego, wydawałoby się, oczywistego zadania, nie udawała się nam. Brak pieniędzy, rozsądnego poparcia kompetentnych czynników i w ogóle pionierski charakter naszej pracy na terenie Jankowic — zrodziły izolację koła P. T. T. K. od mas. Ale garstka zapalonych miłośników turystyki nie uległa zniechęceniu...

Wpadliśmy na niespodziewany — jak na koło PTTK — pomysł: wykorzystując zainteresowanie młodzieży kopalni do... — wystawiliśmy dwie sztuki „Ożenek” Gogola i „Grube ryby” Bałuckiego. Potem właśnie przyczyniliśmy się do atrakcyjnego zorganizowania dwóch kolejnych świąt „barbórkowych”. Przez te akcje zdobyliśmy nie tylko odpowiednie i tak bardzo potrzebne fundusze na działalność turystyczno-krajoznawczą, lecz zdobyliśmy jednocześnie... rozgłos w Jankowicach. To zadecydowało. Przekonano się, że umiemy działać. Że jesteśmy potrzebni społeczeństwu. Odtąd kontakt koła z załogą kopalni nabrał żywszych rumieńców.

Wkrótce powierzono nam zorganizowanie, przy boku Związków Zawodowych, czasów niedzielnych, konkretnie — dwa festyny. „Chwyciło”. A potem już regularnie i systematycznie bez zbytniej reklamy — urządziliśmy wycieczki turystyczne, krajoznawcze do różnych stron Polski. Poznawaliśmy góry, zabytki, piękne miasto i najatrakcyjniejsze szlaki wędrówek. Zorganizowaliśmy też kilka rajdów. W roku 1954 zorganizowano pierwsze wczasowe rodzinne nad jeziorem w Turawie. Odtąd, za naszym przykładem, „zawijał” tam cały Śląsk. Pochwalono nas nawet za to w prasie codziennej. Setki górników, zwłaszcza młodych, „zaraziliśmy” turystycznymi upodobaniami i w efekcie zwiedzili oni najpiękniejsze zakątki Tatr i Pienin. Niezależnie od imprez turystycznych — inicjowaliśmy również wyjazdy do operetki w Gliwicach i opery w Bytomiu. I za to nas chwalono. Powszechne uznanie pchało nas do dalszych czynów. Członkowie koła uczestniczyli w licznych dziennych i nocnych rajdach na szlakach całej Polski, odnosząc w nich liczne sukcesy.

Na zakończenie trochę interesującej statystyki: w minionych 5-letniej zorganizowaliśmy 53 „wypraw” do Beskidu, Zachodniego, Beskidu Wysokiego, Ziemi Kłodzkiej, Gór Stołowych, Kłodzkiej, W. Tatry i Pieniny. Niezależnie od tego nasi przewodnicy obsłużyli 106 wycieczek, zorganizowanych przez Radę Zakładową, wycieczek, w których wzięło udział blisko 4.5 tysiąca osób.

Henryk Urbanek



Na zdjęciu: Uczestnicy jednej z naszych wycieczek w Tatrach (na tle Giewontu)

W trosce o kadry dla górnictwa

Zasadnicza Szkoła Górnicza kopalni „Jankowice” w Boguszowicach powstała w dniu 17 września 1945 roku. Już wtedy Partia i Rząd uznały potrzebę uruchomienia szkolnictwa górniczego — jako kuźni kadr tak potrzebnej w przemyśle węglowym.

Stworzono więc pełne warunki do zdobywania kwalifikacji w zaszczytnym zawodzie górniczym. Państwo nie szczędziło nigdy wysiłków i pieniędzy, które wydano w czasie 15-lecia na szkolenie mądrych i światłych oraz wykwalifikowanych kadr górniczych. Toteż wielu absolwentów ZSG jest obecnie cennymi górnikami, technikami i inżynierami.



W „szkole” młodych kadr górniczych

Początki nauki i szkolnej nie były łatwe. Szkoła mieściła się w barakach na terenie kopalnianym aż do 19 grudnia 1951 roku. Następnie przeniesiono ją do nowego i wygodnego budynku, w którym istnieją dobre warunki, zarówno do pracy pedagogicznej wychowawców jak i dla nauki przyszłych górników.

W dniu 7 listopada 1952 roku przekazano szkole drugi budynek, znajdujący się na terenie chwałowickiego osiedla. W budynku tym zorganizowano również internat dla młodzieży przybywającej do szkoły z innych województw naszego kraju.

Obecnie w ZSG prowadzi się szkolenie teoretyczne oraz praktyczne. Szkolenie praktyczne przeprowadzane jest w sztolni ćwiczebnej, na wydzielonych odcinkach oddziałów.

Ponadto organizowane są zajęcia pozalekcyjne.

Nauka w ZSG trwa 3 lata, w ciągu których kandydat na przyszłego górnika zapoznaje się z wszystkimi rodzajami pracy w kopalni. Tak więc szkoła przygotowuje swych uczniów do posługiwania się nowoczesnymi maszynami oraz daje możliwość zdobywania podstawowych umiejętności.

Uczniowie ZSG przyczynili się niejednokrotnie do wykonywania planowych zadań w kopalni. Brali również

udział w czynach społecznych, w ramach których zniwelowali, uporządkowali i zagospodarowali teren, znajdujący się obok szkoły.

Przy wydatnej pomocy ze strony kopalni wybudowano sztolnię ćwiczebną, której wartość ocenia się na 1.200 tysięcy złotych.

Hasło „Szkoła bliżej życia” jest w szkole poułarne. W jego ramach urząda się wycieczki do zakładów pracy oraz wycieczki krajoznawcze.

LUDZIE DOBREJ WOLI

Pięć lat temu było ich na kopalni zaledwie 305, dziś — prawie wszyscy pracownicy kopalni noszą legitymacje członków spierających PCK. Oczywiście wśród nich jest grupa aktywistów, o której można powiedzieć, że uczyniła przykopalniane koło PCK jednym z najbardziej ruchliwych na terenie ROW.

Polski Czerwony Krzyż, jak wiadomo, ma już stuletnią tradycję. W okresie pokoju organizacja ta ma na celu udzielenie pomocy ofiarom klęsk żywiołowych, chorym, szerzenie oświaty sanitarnej, szkolenia pomocniczego personelu lekarskiego itp.

Jak wiązuje się z tych humanitarnych zadań nasze koło?

Mówię, że nieźle.

Przy kopalni istnieją dwie drużyny sanitarne z dwoma sprawnie i operatywnie działającymi posterunkami. Dawniej było ich znacznie więcej, ale praktyka wykazała, że ilość — szczególnie w tym wypadku — nie idzie w parze z jakością...

W okresie minionej 5-latki koło PCK przeprowadziło 113 kontroli sanitarnych w obiektach żywienia zbiorowego, ponadto na licznych odcinkach zakładu pracy, w Dornach Górników itp. Jednocześnie nasi członkowie wygłosili 120 pogadek związanych z tematem szeroko pojętej oświaty sanitarnej i jej wpływu na higienę i kulturę życia codziennego ludzi pracy. Drużyny w posterunkach sanitarnych udzieliły aż 187 razy pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Przeszkolono na kursach II stopnia 261 ratowników zdrowia, zaś na kursach w Ośrodku Szkolenia Sanitarnego w Katowicach — 10 komendantek drużyn sanitarnych i jednego instruktora oświaty sanitarnej. Koło posiada własną bibliotekę. Drużyny nasze biorą zawsze udział w powiatowych zlotach (w r. 1959 — zajęły pierwsze miejsce) i eliminacjach wojewódzkich, plasując się zawsze na dobrych lokatach.

Koło PCK współpracuje z drużyną medyczno-sanitarną TOPL-u. Czołowi aktywiści koła (jak: Stasiak, Hupka, Szymanek i in.), często uczestniczą w specjalnych akcjach: M. in. w licznych zbiórkach pieniężnych i odzieży dla powodźian, akcji szczepień przeciw chorobie Heinego-Medina, w zawodach walterowskich i kościuszkowskich.

W czasie pobytu w szkole uczeń otrzymuje umundowanie, bezpłatne zakwaterowanie w internacie i pomoc materialną, która w pierwszej klasie wynosi: 400 zł miesięcznie, w drugiej — 500 zł, a w trzeciej aż 700 złotych. Natomiast młodzież miejscowa otrzymuje ponadto ekwiwalent pieniężny za dwie tony węgla rocznie.

W ubiegłej pięcioletniej ZSG przekazała górnictwu 340 wykwalifikowanych górników.

Paweł Maciejowczyk

Koło zorganizowało też „pod kątem” swoich zainteresowań wycieczki do Wisły, Krakowa, N. Huty.

Tyle faktów. Suchych faktów, może nawet zanadto suchych faktów — ale przecież one decydują o naszym obliczu i przydatności dla górników, społeczeństwa. Praca nasza przebiega w atmosferze miłości do człowieka. Aktywność w koła jest młoda, ale za to bardzo ambitna. Potrafi — co jest chyba najważniejsze — na codzień wcielać w życie idee humanitaryzmu w służbie dla dobra człowieka.

W jankowickim kole przyzakładowym PCK jest dużo ludzi dobrej woli...

Walter Matern



Na zdjęciu: drużyna medyczno-sanitarna w akcji.

CZY WIECIE, ŻE...

... Mieszkańcy boguszowickiego osiedla przez 5 lat nie posiadali odpowiedniej komunikacji z Rybnikiem. Dopiero wiosną 1956 roku uruchomiono dla nich linię autobusową P. K. S. Obecnie na trasie Rybnik — Boguszowice czynnych jest 35 kursów autobusów PKS oraz 23 kursy czerwonych autobusów MPGK.

... W roku 1958 rozpoczęto na terenie Kłokocina budowę 16-komorowej oczyszczalni ścieków, której przekazanie do użytku boguszowickiego osiedla górniczego nastąpi w roku 1965.

Temat ciekawy również... dla żon

ILE ZARABIA NASZ PRACOWNIK?

Oto, może nieco nużąca przez duży zestaw cyfr, ale także wymowna ilustracja wzrostu zarobków poszczególnych grup pracowników kop. „Jankowice” na przestrzeni ubiegłej 5-latki.

Pracownicy węgla. (Cyfry zaokrąglone do złotych).

— **Górnicy (r. 1956 — 131 zł, 1957 — 144 zł, 1958 — 160 zł, 1959 — 159 zł, 1960 — 166 zł);**

— **Mł. górnicy:** 1956 — 108 zł, 1957 — 130 zł, 1958 — 152 zł, 1959 — 146 zł, 1960 — 156 zł.

— **Ładowacze:** 1956 — 94 zł, 1957 — 115 zł, 1958 — 136 zł, 1959 — 127 zł, 1960 — 135 zł;

— **Inni kwalifikowani:** 1956 — 102 zł, 1957 — 134 zł, 1958 — 144 zł, 1959 — 107 zł, 1960 — 117 zł;

— **Inni niewykwalifikowani:** 1956 — 90 zł, 1957 — 108 zł, 1958 — 122 zł, 1959 — 85 zł, 1960 — 94 zł;

— **Rob. w kam. — górnicy:** 1956 — 180 zł, 1957 — 180 zł, 1958 — 196 zł, 1959 — 140 zł, 1960 — 157 zł. **Młodzi górnicy:** 1956 — 153 zł, 1957 — 162 zł, 1958 — 176 zł, 1959 — 143 zł i 1960 — 151 zł. **Ładowacze:** 1956 — 134 zł, 1957 — 154 zł, 1958 — 157 zł, 1959 — 127 zł i 1960 — 147 zł;

— **Inni kwalifikowani na dole:** 1956 — 102 zł, 1957 — 109 zł, 1958 — 119 zł, 1959 — 96 zł, 1960 — 101 zł;

— **Inni niewykwalifikowani na dole:** 1956 — 80 zł, 1957 — 87 zł, 1958 — 105 zł, 1959 — 81 zł, 1960 — 84 zł;

— **Kwalifikowani na powierzchni:** 1956 — 44 zł, 1957 — 87 zł, 1958 — 67 zł, 1959 — 70 zł, 1960 — 72 zł;

— **Niekwalifikowani na powierzchni:** 1956 — 35 zł, 1957 — 70 zł, 1958 — 54 zł, 1959 — 56 zł, 1960 — 65 zł.

Z zestawienia tych cyfr wynika poważny wzrost przeciętnych płac w większości grup zawodowych i wyraźne zróżnicowanie wzrostu płac w wyniku regulacji płac, zależnie od stopnia ważności poszczególnych zawodów.

W roku 1959 zostały zmienione zasady opłacania robót kamiennych. Uprzywilejowane do roku 1959 grupy płac na stanowiskach robót przygotowawczych straciły nieco na atrakcyjności, na korzyść robót przy węglu. W okresie ostatnich dwóch lat zarobki grupy robót przygotowawczych wyraźnie wzrastały.

Miniona 5-latka ostatecznie uregulowała płace poszczególnych grup pracowników powierzchniowych. Wzrost zarobków tej grupy jest stu procentowy.

Dla górnictwa istotne jest bowiem właściwe przygotowanie narzędzi i maszyn przez fachowców kwalifikowanych. Stąd powstała konieczność uregulowania płac pracowników kwalifikowanych na powierzchni, celem zatrzymania odpływu stamtąd dobrych sił.

Oczywiście powyższe zestawienie cyfr nie ukazuje wszystkich możliwości kształtowania się zarobków w poszczególnych oddziałach. Przeciętna płaca w różnych oddziałach zależy od warunków pracy, a głównie od samych pracowników. Niestety, zbyt często występuje

jeszcze u nas zjawisko bumelanctwa. Kto opuszcza szychtę — wnosi szereg zaburzeń w normalny tok pracy i w dodatku traci premię kwartalną z Karty Górniczej. Wynika z tego jasno, że obywatelska postawa może przynieść wyższe... dochody rodzinom. Szkoda, iż tego nie wszyscy rozumieją.

Dodam, że utracony wskutek lekceważącego stosunku do pracy zarobek, tworzy pokaźną sumę pieniędzy. Np. w roku 1958 liczba opuszczonych dniówek wyniosła blisko 25.000, co daje wartość niewykorzystanego funduszu z premii KG około... siedem milionów złotych. W dodatku traci się zasiłek rodzinny i innego rodzaju przywileje.

A oto kilka szczególnie interesujących cyfr.

W minionych pięciu latach załoga kop. „Jankowice” wypracowała blisko 742 mln. złotych funduszu zakładowego, otrzymała 1.800 tys. zł różnego rodzaju nagród, wypracowała 7.250 tys. zł funduszu zakładowego, z tytułu zasiłków chorobowych, otrzymała 34.887 tys. zł, a z tytułu zasiłków rodzinnych — 36.219 tys. zł i 741.903 tys. tytułem wypłaconych pensji miesięcznych.

W ubiegłej pięcioletniej kop. „Jankowice” przekazał więc swym pracownikom ponad osiemset milionów dochodu, dając źródło utrzymania 6.000 pracownikom i ich rodzinom. Pieniądze te są podstawą rozkwitu okolicznych wiosek i osiedli. Buduje się z nich nowe szkoły i uaktywnia życie kulturalne.

Paweł Muras

Czterdzieści siedem lat... młodości

Kopalnia „Jankowice” (jedna z najmłodszych i najbogatszych czynnych kopalń w ROW) powstała w roku 1913. Wydobycie rozpoczęła w trzy lata później. Należała ona przed wojną do księcia Henckla von Donnersmarcka i podlegała Dyrekcji Kopalń i Hut ks. Donnersmarcka w Świętochłowicach. Do roku 1934 nazywała się: „Szyby Blüchera”.

* * *

Rok 1929 był rekordowym okresem kopalni w międzywojennym dwudziestolecu. Wydobyto wtedy 779 tysięcy ton węgla. Kopalnia zatrudniała blisko 2000 pracowników.

* * *

W latach 1936—1938 tylko w okresie zimowym wydobywano tu węgiel, ograniczając się w pozostałych okresach roku do prac konserwacyjnych urządzeń. Przyczyna? Brak zbytu... Daremne były wysiłki górników do utrzymania w ruchu zakładu. Nie pomógł nawet strajk, połączony z sześciodniowym okepowaniem kopalni. Sytuacja do wybuchu drugiej wojny światowej właściwie nie poprawiła się.

* * *

Długotrwałe działania wojenne groziły całkowitą zagładą kopalni. Tylko dzięki ogromnej ofiarności garstki załogi udało się uchronić kopalnię przed nieuchronnym zalewem, a urządzenia — przed zniszczeniem (zwłaszcza pod koniec wojny).

* * *

Zaraz po wojnie zaplanowano docelowe wydobycie kopalni do 6000 ton węgla na dobę. Były to na owe czasy gigantyczne wprost założenia... Trudno z powodu braku miejsca, w szczegółach objaśniać tu na czym polegały te plany. Starsi pracownicy, górnicy i administracja znają ten problem doskonale. Warto tylko dodać, że kopalnia nasza w minionym szesnastolecu dokonała olbrzymiego skoku naprzód, wzbudzając swymi osiągnięciami podziw fachowców.

* * *

W ramach elektryfikacji dołu, zelektryfikowano dzieśię ścian w oddziałach wydobywczych na poziomie 250 metrów. Umożliwiło to zastosowanie trakcji elektrycznej na 5-kilometrowym odcinku tego poziomu, zwiększenie wydobycia i obniżenie kosztów eksploatacji.

* * *

W roku 1952 oddano do użytku wentylacyjny szyb IV, głębiony sposobem zamrażania z powierzchni

* * *

Nowe wentylatory i urządzenia wyciągowe, zgłębienie szybu V do poziomu, nowe wieże i maszyny wyciągowe, rozbudowa do wyciągów wózków, budowa budynku nadszybia szybu II, ukończenie budowy płuczki i rozbudowa sortowni, przebicie III otworu podsadzkiowego, wybudowanie przy nim zbiornika na piasek, budowa szeregu nowych budynków w zakładzie głównym (magazyny, łaznia na 2.680 miejsc, lampiarnia na 5000 lamp, halę kompresorów, rozdzielnię, most na rzece Naejny), rozbudowanie kotłowni, bocznic kolejowych, dworca głównego, składowiska materiałów itp. — wszystko doprowadziło do nowoczesniejszego wyglądu kopalni, lejszej pracy zatrudnionych w niej ludzi i systematycznego wzrostu jej wydobycia. Tylko ci co pracują na na-

szej kopalni od kilkunastu lat wiedzą doskonale, ile har-
tu, poświęceń i wyrzeczeń kosztowało ludzi oddanie każ-
dego, chociażby najmniejszego obiektu, z których kilka
wymieniłem wyżej.

* * *

Osobny rozdział w rozbudowie kopalni stanowi budownictwo mieszkaniowe. W okresie od 1949 do 1959 roku przy kopalni powstało wielkie osiedle robotnicze z 1481 mieszkaniami. Osiedle to liczy blisko 6000 ludzi. Na osiedlu czynna jest (we własnym osobnym budynku) poradnia dla matki i dziecka. Mieszkańcy osiedla dysponują 12-hektarowym obszarem ogródków działkowych z 910

Chociaż ciasny — ale własny

Co bardziej gospodarni i przedsiębiorczy górnicy kop. „Jankowice” marzą o własnym domku. Wielu z nich dzięki pomocy kopalni osiągnęło już swój cel, inni zamierzają pójść w ich ślady. Akcją pomocy dla indywidualnego budownictwa mieszkaniowego górników kieruje przyzakładowa komisja kwalifikacyjna. Działa ona od 1955 r. Komisja ta na podstawie złożonych wniosków, które pod względem rzeczowym i finansowym kontroluje Bank Inwestycyjny w Rybniku przydziela pracownikom kopalni budującym indywidualnie długoterminowe pożyczki pieniężne oraz potrzebne materiały jak: cegła, cement, wapno, żelazo, drzewo, blacha, szkło itp.

W ramach pomocy państwa dla indywidualnego przyzakładowego budownictwa mieszkaniowego kop. „Jankowice” otrzymała w latach 1955 — 1960 — 4.967 tys. zł kredytu bankowego. Z kredytu tego 75 budujących domki otrzymało długoterminowe pożyczki. W ten sposób zbudowano 350 izb i powierzchni 6.550 m².

A oto tabelka obrazująca rozwój indywidualnego budownictwa mieszkaniowego w latach 1955 — 1960 wśród pracowników kopalni korzystających z pomocy finansowej.

Oprócz długoterminowych pożyczek pieniężnych budujący otrzymali także pomoc w przydziale zasadniczych materiałów budowlanych:



Własnym wysiłkiem produkujemy cegłę dla budowy domków

I tak dalej itp.

Oto w telegraficznym skrócie wyliczone trudności, towarzyszące w procesie eksploatacji tak potrzebnego gospodarce narodowej węgla w naszej kopalni.

Dzięki ofiarnej pracy górników, tych co na codzień z uporem i nieraz z osobistymi wyrzeczeniami stawiali czoła trudnościom w wydobyciu jak największej ilości węgla, dzięki dozorowi górniczemu, tych ambitnych oficerów produkcji, którzy na codzień organizowali pracę załóg i rozwiązywali kłopotliwe etapy produkcji — dzięki nim wszystkim zwycięsko wyszliśmy o wykonanie planu 5-letniego. W takiej sytuacji i na administrację spody wiele cięższe i odpowiedzialniejsze zadania...

Sukcesy kopalni, sukcesy górników są tym cenniejsze że nie mają charakteru jakiegś taniej błyskotliwości, lecz uosabiają osadzone w gospodarczym realizmie.

Jedną z działań kierownictwa kopalni, podstawowej organizacji partyjnej, organów Rady Robotniczej i Rady Zakładowej, ambitny wysiłek całej prawie pięcioletniej załogi kop. „Jankowice” umożliwił nam chlebnie wykonać zadania planu 5-letniego — będącego kolejnym krokiem na drodze do osiągnięcia w naszym kraju socjalizmu.

Wykonaliśmy nasze zadania z nadwyżką. Są to poważne osiągnięcia. Muszą one cieszyć, ale jednocześnie zobowiązują. Cieszą, ponieważ świadczą, że wykonaliśmy nasz obowiązek względem Partii i Państwa, zobowiązując — ponieważ każdy zwycięzca (wiedzą o tym doskonale sportowcy) stanowi wzór, na który zwrócone są wszystkie oczy. Mielimy też takie same ambicje.

działkami. Uruchomiono też 400-miejscową Zasadniczą Szkołę Zawodową i trzy Domy Górnik na 800 miejsc.

* * *

Tak więc z małego, stojącego wciąż nad przepaścią likwidacji zakładu — stała się kopalnia w Polsce Ludowej olbrzymim zakładem pracy, zatrudniającym blisko 5000 osób. Kopalnia „Jankowice” w dalszym ciągu rozwija się. Dziś jej wydobycie wynosi 5.200 ton na dobę, w roku 1964 rozbudowa jej zostanie zakończona i wówczas będziemy „fedrować” 6.000 ton węgla na dobę.

... Tak, jak to zaplanowaliśmy zaraz po zakończeniu wojny, po zrzućeniu jarzma okupacji i kapitalistów.

Franciszek Babilas.

Niezależnie od tego w latach 1959 — 1960 kopalnia przyznała 100 pracownikom z zakładowego funduszu mieszkaniowego budującym indywidualnie krótkoterminowe pożyczki zwrotne w wysokości 10 tys. zł na dokonanie budowy oraz dla 4-ch pracowników — członków spółdzielni mieszkaniowych 5-cio % wkład mieszkaniowy na ogólną sumę — 1.036.160 zł. Stosunkowo niskie oprocentowanie przyznanych pożyczek (1,5% rocznie), długoterminowy okres spłaty oraz przydziały materiałów budzą coraz większe zainteresowanie górników tą akcją.

Według oficjalnych danych około 460 górników kop. „Jankowice” buduje własne domki. Wielki rozmach budownictwa indywidualnego tak na działkach własnych jak i przydzielonych uzasadnia celowość akcji niesienia pomocy, która jednocześnie przyczynia się do stabilizacji załogi.

Produkcja ubocznych materiałów budowlanych

Celem zwiększenia pomocy dla budujących indywidualnie i udostępnienia im zakup cegły z tańszych źródeł kop. „Jankowice” zbudowała w 1957 r. kosztem 262 tys. zł tzw. „cegielnię samoobsługową”. Jest ona typowym przykładem produkcji ubocznej.

Cegielnia samoobsługowa czynna jest przez okres 6-ciu miesięcy w roku tj. od początku maja do końca października. Roczny plan produkcji wynosi — 600 tys. szt. cegły. Cegielnia rozpoczęła produkcję w 1957 r. Bilans produkcji za miniony okres przedstawia się następująco:

- rok 1957 — 220.000 sztuk
- rok 1958 — 680.000 sztuk
- rok 1959 — 600.000 sztuk
- rok 1960 — 410.000 sztuk

Ogółem w okresie 4-ch lat wyprodukowano 1.910.000 sztuk cegły stanowiącej wartość około 1 miliona 710 tys. złotych.

Prawo korzystania z cegielni posiadają wyłącznie pracownicy kopalni budujący domki jednorodzinne. Koszt produkcji cegły przy dobrze zorganizowanej pracy obsługi kształtuje się w granicach około 10.000 zł za 25.000 sztuk. Aby zrealizować obecne zamówienia cegielnia ma zagwarantowaną produkcję na okres 3-ch najbliższych lat.

W przyszłym roku planuje się przebudowę i obniżenie ramy wyładunkowej cegielni celem udostępnienia poboru surowca z niżżej położonych pokładów gliny, przyczym przewiduje się całoroczną produkcję systemem gospodarczym przez kopalnię przeznaczyć na rzecz budowy pomnika 1000-lecia — Szkoły Podstawowej w Jankowicach.

(Kierownik Dz. Admin.—Gosp.)

R. Grzybek

Sukcesy i ambicje

Dokończenie ze strony 1

... zaś wydobycie dzienne o — 1.520 t, a wydajność ogólna — o 70 kg. To chyba rekordowe osiągnięcia w historii naszej kopalni.

A przecież okoliczności, w których one powstały, nie były godne pozazdroszczenia.

Przed wszystkim kopalnia nasza jest w rozbudowie. Tylko górnicy i ludzie techniki wiedzą doskonale jaki jest ciężar gatunkowy tego stwierdzenia — co to znaczy, że kopalnia znajduje się w rozbudowie, a w tym czasie trzeba prowadzić normalną eksploatację. Ponadto w czasie ruchu kopalni zrealizowaliśmy wiele poważnych inwestycji o pierwszorzędym znaczeniu. W tych warunkach zadania wzrostu wydobycia i wydajności realizowane były w atmosferze niesłychanego napięcia. Nasi dzielni górnicy zwycięsko wyszli z tej trudnej batalii.

Ile pokonaliśmy trudności! Wilgotność pokładów. Gazu, duże upady i brak możliwości stosowania w szerokim zakresie większych maszyn do urabiania i ładowania węgla. Nieustanna fluktuacja załogi, blaski i cienie w trózmianowym systemie dnia pracy i w związku z tym brak czasu na konieczne remonty szybów wydobywczych i głównych maszyn. Brak powietrza sprężonego i przebudowa zakładu przeróbowego w czasie ruchu. Rozległość placów i składowisk.



W podziemiach kopalni

Zdrowie sprawą najważniejszą!

Trudna praca górnika jest doceniana przez naszą partię i rząd, które troszczą się szczególnie o Jego zdrowie. poprzez zapewnienie mu właściwej opieki lekarskiej. Również dyrekcja kopalni „Jankowice” poświęciła sprawom, związanym z zapewnieniem górnikom należytej opieki lekarskiej sporo uwagi. Rozwojowy charakter kopalni, trudne warunki pracy na dole, stale wzrastająca ilość załogi, napływ do kopalni ludzi nowych, nie przyzwyczajonych do pracy w kopalni wymagały dużych nakładów finansowych.

Ambulatorium zakładowe okazało się w ostatnim okresie czasu niewystarczające. Wyłoniła się również konieczność stworzenia własnego laboratorium analitycznego.

Zorganizowano je w 1958 roku. Dało ono możliwość lepszego i skrupulatnego leczenia dzięki dokładniejszemu i szybkiemu rozpoznaniu chorób, a ponadto zaoszczędziło dolegliwych i kłopotliwych dojazdów chorych na badania do Rybnika lub Żor.

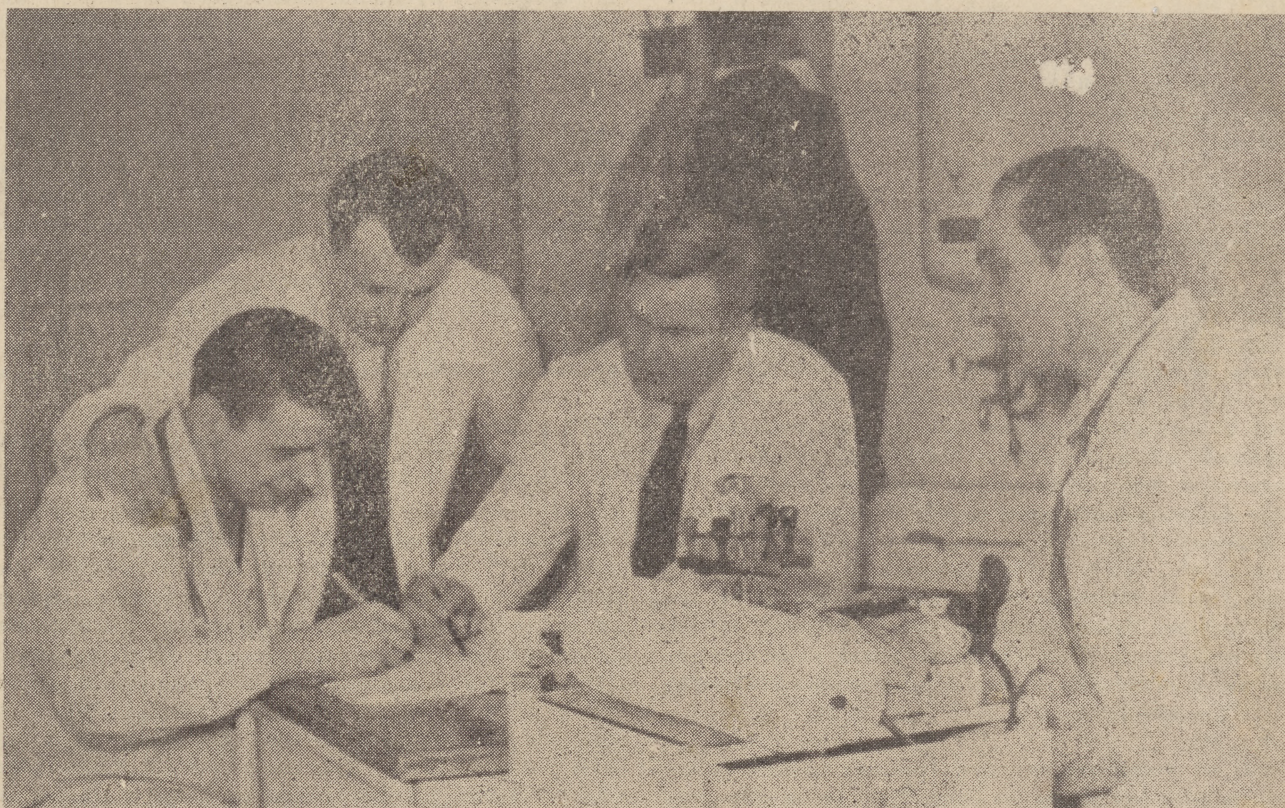
Pod koniec ubiegłej pięcioletki kopalnia nasza powiększyła znacznie istniejące ambulatorium, stwarzając równocześnie znośne warunki pracy trzem lekarzom zakładowym oraz dziewięciu siłom pomocniczym. Co ważniejsze jednak — spowodowało to szybszą i sprawniejszą obsługę chorych górników.

Cyfry te obrazują dosadnie ogrom pracy kopalnianej służby zdrowia. Gdybyśmy na każdą poradę, zabieg lub dodatkowe badanie liczyli skromnie tylko 10 minut czasu

Nad górnikami naszej kopalni i zakładowymi placówkami zdrowia czuwa Szpital Miejski w Żorach, pomagając w trudniejszych przypadkach chorobowych. Szpital ten udostępnił również górnikom naszej kopalni korzystanie z zakładu rentgenowskiego. Poważną rolę w utrzyma-

niu górników przy zdrowiu spełnia również znajdująca się na zakładzie izba opatrunkowa, obsługiwana przez fachowych sanitariuszy kopalnianych.

Rozbudowa ośrodka leczniczego, zlokalizowanego w Osiedlu Robotniczym zapewnia właściwą opiekę lekarską rodzinom górników. W trudniejszych przypad-



Lekarskie konsylium

Ogrom pracy służby zdrowia w okresie ubiegłej pięcioletki ilustrują cyfry, według których w okresie tym udzielono porad lekarskich 182.049 osobom oraz 47.851 zabiegów.

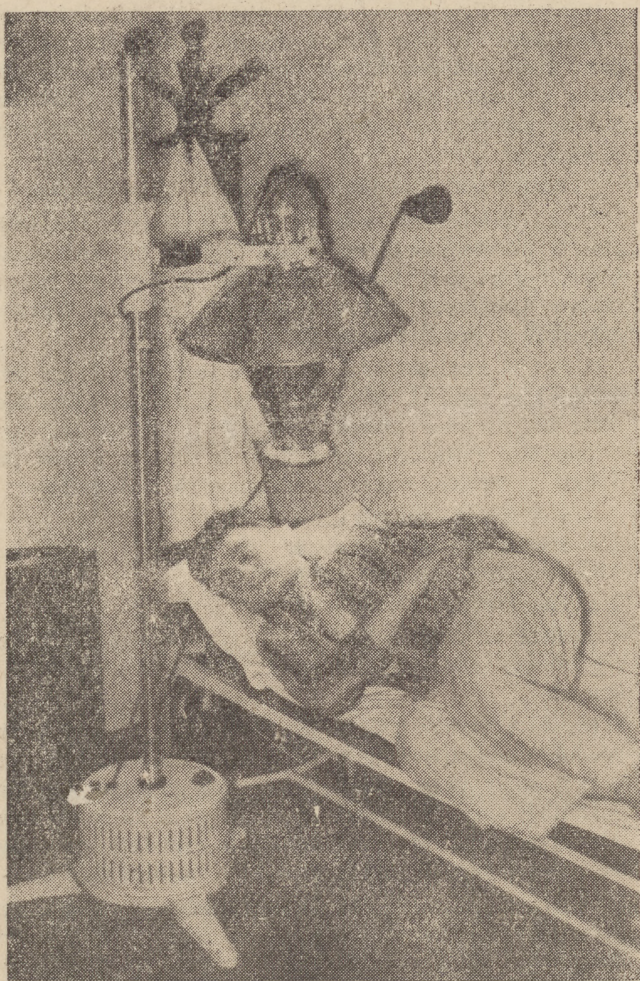
Natomiast w kopalnianej izbie opatrunkowej udzielono w okresie tym pierwszej pomocy w 49.478 wypadkach.

Kopalniane laboratorium analityczne dokonało przeszło 17 tysięcy dodatkowych badań. musielibyśmy dojść do wniosku, że służba zdrowia poświęciła górnikom aż 50 tysięcy godzin w ciągu pięciu lat.

kach zachorowań pacjentów kieruje się na leczenie w kopalnianej izbie chorych względnie do szpitala. Pobyt w izbie chorych ma na celu przyspieszenie leczenia choroby, lub też właściwe jej rozpoznanie dzięki stałej kontroli chorego.

W przyszłej pięcioletce przed górnictwem służbą zdrowia stoją dalsze poważne zadania, związane z zapewnieniem górnikom jaknajbardziej nowoczesnych metod leczenia, oraz ze zwiększeniem środków zapobiegawczych.

A. K.



W przyzakładowym ambulatorium

były prowadzone centralnie przez Zarząd Główny ZZG) wydatkowano z pieniędzy związkowych dla załogi: na działalność kulturalno-rozrywkową — 648.600 zł, na wypoczynek świąteczny i turystykę — 245.000 zł, na wycho-



Trening siatkówki

wanie fizyczne i sport — 264.000 zł, na pomoc członkom związku — 430.000 zł, na świadczenia statutowe — 446.000 złotych.

Ponadto z funduszy Rady Zakładowej zorganizowano 208 wycieczek, 180 wyjazdów na przedstawienia operowe, teatralne itp., członkom związku udzielono 1.195 zapomóg, wypłacono 925 zasiłków statutowych, udzielono 117 wcza-

sów bezpłatnych, skierowano na leczenie sanatoryjne 593 osoby (454 pracowników i 139 członków rodzin). Ogółem z wczasów skorzystało 215 osób.

Pracownicza Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa udzieliła 2.606 pożyczek na ogólną kwotę 19.657.900 zł oraz 2.448 zapomóg na kwotę 262.000. Poza tym udzielono 49 pracownikom pożyczek na kaucje mieszkaniowe na kwotę — 227.000 zł. Wkłady członkowskie w Pracowniczej Kasie Zap.-Pożyczkowej wynoszą — 3.847.152 zł.

Tak w bardzo krótkim zarysie przedstawia się działalność organizacji związkowej Kop. „Jankowice” w ostatniej pięcioletce i trzeba podkreślić, że aktyw związkowy stanął na wysokości zadania.

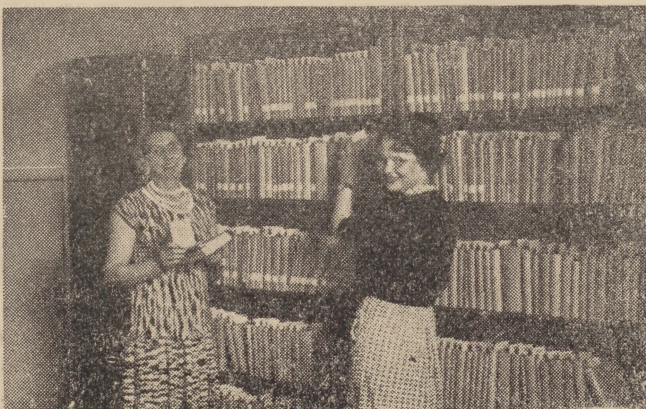
Krótko o wszystkim

W okresie ostatniej pięcioletki kopalnia „Jankowice” wydobyła 7 milionów 188 tys. i 422 tony węgla. Do załadowania tej ilości węgla potrzeba aż 300.000 wagonów kolejowych (węglarek), a uformowany z nich pociąg zajmowałby trasę kolejową o długości 3000 km tj. z Moskwy do Paryża, przez Warszawę, Katowice, Pragę i Strassburg.

W latach 1956 — 1960 górnicy kop. „Jankowice” opuścili bez usprawiedliwienia przeszło 120 tys. dniówek Stracony z tego powodu zarobek, nie mówiąc już o stracie premii kwartalnej, wynosiło przeszło 10 milionów zł, za które możnaby wybudować 40 domków jednorodzinnych lub zakupić 1.666 telewizorów „Belweder I”, względnie 5000 eleganckich garniturów męskich. Wskutek „bumelek” kopalnia straciła 132 tys. ton węgla.

Trudne warunki pracy w górnictwie mimo opieki lekarskiej powodują w pewnych okolicznościach choroby i wypadki. W okresie pięcioletki za 416 tys. dni niezdolności do pracy kopalnia wypłaciła górnikom z funduszy ubezpieczenia chorobowego kwotę 34.886.220 zł.

A. K.



Biblioteka związkowa cieszy się stałym powodzeniem

Organizacja związkowa załozdze

Działalność organizacji związkowej na kopalni obejmuje takie dziedziny życia załogi jak: sprawy bezpieczeństwa pracy, sprawy bytowe załogi, załatwianie interwencji prowadzenie Zakładowej Komisji Rozjemczej, rozpatrywanie spory między pracownikami, a kopalnią, mobilizowanie załogi do wykoania zadań produkcyjnych, prowadzenie Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej, kierowanie działalnością klubu górniczego wraz z biblioteką i kina związkowego, pomoc prawną dla członków związku, działalność kulturalno-rozrywkową i socjalną oraz opiekę nad wychowaniem fizycznym i sportem.

Praca organizacji związkowej przynosi wielkie korzyści ogółowi członków związku, z drugiej strony przygotowuje ich do życia społecznego, podnosi poziom kultury życia codziennego górników, pomaga i niesie im pomoc w trudnych warunkach życiowych. Organizacja związkowa łoży poważne kwoty na cele ogólne załogi — członków związku i ich rodzin. Najlepiej zilustrują to cyfry.

W latach 1957 — 1960 (do roku 1957 finanse związkowe

Redagowało Kolegium w składzie:
M. Frelichowski, St. Pieleś, J. Sławik
Red. techniczny: F. Pietrzyk
Druk: Zakł. Graf. RZPT — Rybnik
rzpt zg 6 2494 29.12.60 5.000 A1 W-3